

# Szmuel Josef Agnon

Szmuel Josef Agnon został uznany za najwybitniejszego pisarza XX wieku i sprawiedliwie mianowano go klasykiem literatury izraelskiej. Jako pierwszemu, piszącemu na jidysz i po hebrajsku oraz jako pierwszemu pisarzowi urodzonemu na Ukrainie, została w 1966 roku wręczona nagroda Nobla (wspólnie z niemiecką poetką żydowskiego pochodzenia Nelly Sachs), z motywacją „za głęboko oryginalną sztukę opowieści, opartą na motywach ludowych”. Agnona porównują z Cervantesem i Gogolem, Kafką i Dostojewskim. Zyskał uznanie w postaci nagród literackich i premii m.in. premii Tel Avivu imienia H. Bialika (1935, 1951), państwowej premii Izraela (1954, 1958). Był doktorem honorowym Żydowskiego Instytutu w Jerozolimie, Uniwersytetu Columbia w USA, był członkiem Akademii Języka w Izraelu, Honorowym obywatelem Jerozolimy. Mimo to, ten wielki mistrz słowa z Galicji pozostaje nieznany w swojej ojczyźnie.

PETRO HAWRYŁYSZYN

Szmuel Josef Agnon (prawdziwe nazwisko Czaczkas) urodził się 17 lipca 1888 roku w rodzinie żydowskiej w Buczaczu na ziemi tarnopolskiej. Jak sam opisał w powieści „W morskiej głębinie”, „...miasto mędrców i kupców” leżało od XIV wieku na nadbrzeżnych tarasach głębokiego jaru Strypy. Przytoczę cytat jednego z bohaterów tej powieści: „A ja nie wiedziałem, że nasze miasto jest takie piękne. Wydaje mi się, że na całym świecie nie znajdziesz piękniejszego”. A jego przyjaciel dodał: „I mi też taka myśl przyszła”. A inny dodał: „Każde miasto jest ładne, gdy mieszkają w nim dobrzy ludzie...”.

Ojciec Agnona, rabin Szlom Mordechaj Lewi Czaczkes, był chasydem czortkowskiego cadyku, bogatym handlarzem bydłem i futrami, a jednocześnie znawcą żydowskiej literatury religijnej. Matka, Ester Farb, była również wykształcona i dużo czytała. Biorąc pod uwagę ukierunkowanie galicyjskich Żydów na kulturę niemiecką, nie jest dziwne, że Agnon dobrze znał język niemiecki, tym bardziej, że jego językiem ojczystym był spokrewniony z niemieckim jidysz.

Samuel pobierał nauki najpierw w początkowej szkole żydowskiej – cheder, następnie w midraszu – szkole modlitwy, gdzie studiował Torę i nauki chasydów, czytał utwory średniowiecznych autorów żydowskich, niemieckich i ukraińskich.

Oprócz zajęć domowych matka zapoznawała go z literaturą niemiecką, a ojciec – z utworami



SZMUEL JOSEF AGNON W 1945 R.

Mosze Majmonidesa – średniowiecznego komentatora Talmudu i zwyczajów chasydów. Prawdopodobnie przez pewien czas uczęszczał do gimnazjum buczackiego, a później przez całe życie samodoskonalił się. W zamóżnej i wykształconej rodzinie chłopiec wczesnie wykazał talent poetycki. „Mając pięć lat napisałem swoją pierwszą piosenkę – mówił Agnon w wygłoszonej przy wręczeniu nagrody Nobla przemowie. – Od tej chwili ułożyłem wiele wierszy, ale żaden z nich się nie zachował. Dom rodzinny, gdzie pozostawiłem cały pokój rękopisów, spłonął w czasie I wojny światowej, a z nim wszystko, co tam pozostało. Młodzi rzemieślnicy i szewcy, którzy śpiewali moje piosenki w czasie pracy, zginęli na wojnie lub skończyli życie w rowie, który sami sobie wykopali z rozkazu wroga. Większość z nich spłonęła w piecach Oświęcimia razem ze swymi siostrami, które upiękślały nasze miasto swoją urodą i słodkimi głosami śpiewały moje pieśni...”.

Pierwsze jego publikacje pojawiły się, gdy miał lat 15, a od 16. był już stałym autorem krakowskiej gazety „Amicpe”. Dla jego wczesnych wierszy i prozy (około 70 utworów) charakterystyczne jest romantyczne zabarwienie, zaś tematyka opowiadań jest przeważnie zapożyczona z ksiąg mędrców żydowskich i Talmudu. Publikuje pod własnym nazwiskiem – Czaczkes lub pod pseudonimem. Jednym z większych jego wczesnych utworów jest „Taniec śmierci”, powstały na podstawie miejscowych przekazów o tragicznej śmierci pary zakochanych w winy beztroskiego urzędnika. Od 18. roku życia młody pisarz jest

dziennikarzem we Lwowie, a latem 1907 roku wraz z grupą buczackich chasydów wyjeżdża do Palestyny. W Hajfie, potem w Jerozolimie utrzymuje się, pracując w rolnictwie i jako drobny urzędnik oraz pisze swoje utwory.

Utalentowany Galicjanin prawdziwego sukcesu doznał dopiero rok po emigracji, gdy w Jerozolimie opublikował swoje krótkie opowiadanie „Agunot” („Opuszczone żony” lub „Słomiane wdowy”). Wykorzystał swój pseudonim literacki „Agnon” – co w przekładzie z hebrajskiego oznacza „Opuszczony”.

Treścią jego pierwszej powieści jest niepowtarzalny koloryt żydowskich zwyczajów chasydzkich w małych



GABINET AGNONA W IZRAELU, 2009 R.



STEMPLOWANA KOPERTA ZE ZNACZKIEM Z OKAZJI 120. ROCZNICY URODZIN SZMUELA JOSEFA AGNONA, BUCZACZ, 2008 R.



SZMUEL JOSEF AGNON W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

miasteczkach Ukrainy z XVIII–XIX wieków. W tym utworze przejawiały się charakterystyczne elementy sztuki Agnona – bogate wykorzystanie folkloru, religijnych wierzeń i motywów ludowych Żydów galicyjskich. Jak twierdzi literaturoznawca M. Horelik – „pokazał on światu absolutnie oryginalną, pasjonującą, nie podobną do innej literaturę. Każde jego słowo jest odbiciem nawarstwień kulturowych i w każdym opowiadaniu hula po miasteczku żydowskim nietutejszy wiatr”.

W 1913 roku Agnon przeniósł się do Niemiec, do Berlina „ponieważ większość dostępnych w Kraju Izraelskim książek była po rosyjsku. Tego języka nie znałem, a po niemiecku

w Kraju Izraelskim książek nie było, oprócz klasycznych, serce moje w tych latach nie odnalazło drogi” („J. H. Brenner w życiu i śmierci”). Pisarz zbliżył się tu z syjonistyczną młodzieżą i tutaj poznał współczesną literaturę żydowską. W tym czasie Agnon wykładał literaturę żydowską, zbierał informacje o chasydyzmie i wspólnie z żydowskim filozofem M. Buberem wydaje pismo „Der Yude”. Na początkującego pisarza zwrócił uwagę bogaty kupiec niemiecki Zalman Schoken, który stał się miłośnikiem jego talentu, a z czasem i wydawcą jego powieści i zbiorów opowiadań: „Opowiadanie o bajkach” (1921), „W kole sprawiedliwych” (1921) i innych. Schoken zapewnił Agnowi stypendium na pięć lat pod warunkiem zajęcia się twórczością literacką i redagowania antologii literatury żydowskiej.

W latach 1913–1924 Agnon mieszka i pracuje w Niemczech. W tym okresie aktywnie odtworzył życie galicyjskich Żydów, ich stosunki i współpracę z innymi narodowościami, geograficzne i etnograficzne szczegóły naszego kraju, stanowiące znaczny wkład do historycznej regionalistyki.

Leż prawdziwy w jego opowiadaniu „I prawda będzie zapomniana?”, w którym mowa o zamożnym kupcu buczackim Menacie Chaimie, który ubożał z roku na rok i w końcu przeniósł swój kram na rynek, aby tam szukać szczęścia, aż wreszcie z kijem w rękę stał się żebrakiem w okolicznych wsiach i miasteczkach, aby wykarmić pozostawioną w domu żonę. W opowiadaniu autor przedstawia nam miejscowości, przytułki, szkoły talmudystów, gdzie nocuje, ale przede wszystkim psychologię osoby, która opuszcza się coraz niżej i jej kontakty z napotkanymi ludźmi.

Na ten szczegół twórczości Agnona zwrócił uwagę dr Maer Bałaban w swojej recenzji „Historyczne i ludzkie motywacje w powieściach Agnona”, opublikowanej 1 stycznia 1933 roku w polskim czasopiśmie „Chwila”. Mówiąc o powieściach Agnona, krytyk ten zauważa, że największą wartością w jego powieściach są obrazki, czasami prawdziwe perełki, czasem jedynie nieokreślone migawki lub biograficzne szczegóły, odtworzone z fotograficzną precyzją.

Około sześciu lat Agnon mieszkał w Niemczech: początkowo w Berlinie, gdzie pojął za żonę Ester Marks (1919) – „lubą Esterlain”, jak ją nazywał w domu i listach, a potem w Hamburgu. W Hamburgu urodziły się ich dzieci: córka Emuna („Wiara”) i syn Szalom Mordechaj, którego nazywano Hemdatem („Pragnienie duszy”). W 1924 roku w jego hamburskim mieszkaniu wybucha pożar. „...Byłem wówczas w szpitalu – wspomina pisarz. – Ogień wybuchł i cały mój dom spłonął; cały mój majątek, moje książki, prawie cztery tysiące tomów, w większości rzadkich, padły ofiarą ognia... spłonęły wówczas wszystkie moje rękopisy – wynik 18. lat mojej pracy. Pośród nich wielka powieść „Współnota wiecznie żywych”, około 60 arkuszy drukarskich” (z listu do M. Zaryniańskiego, 1927 r.). W tymże roku Agnon wraca do Palestyny, która po I wojnie światowej przeszła pod rządami Wielkiej Brytanii. Wówczas pseudonim „Agnon” staje się oficjalnym nazwiskiem autora.

Pod koniec lat 20. XX wieku tworzy swoją jedną z najbardziej znanych powieści – dwutomowe dzieło „Weselny baldachim” (lub „Córki na wydaniu”). W podstawie jego treści legły pełne humoru i sprytu przygody biednego galicyjskiego chasyda, wędrującego po Zachodniej Ukrainie i Wschodniej Europie w poszukiwaniu narzeczonego i posagu dla swych trzech córek. Łagodny uśmiech i gorzka ironia przeplatają się tu ze współczuciem do prostego człowieka i jego problemów.

Następnie, w latach 1931–1935 Schoken wydaje 11-tomowy zbiór opowiadań i powieści Agnona. Podobnie jak w jego rodzinnym mieście spłonął rodzinny dom, tak w Jerozolimie został ograbiony i splądrowany dom Agnona w czasie buntu Arabów. Po raz kolejny zaginęło dziesiątki nieopublikowanych utworów (w tym niewielka powieść „Wieczne życie” o tematyce nowoczesnej historii Żydów na tle autobiograficznym) i własna biblioteka z 4 tys. tomów.

Podczas, gdy budownicy stawiali mu nowy dom, Agnon wyjechał do Berlina. Ale narastanie antysemickich nastrojów i faszyzmu zmusiło go do powrotu do Jerozolimy. W 1930 roku Agnon przyjeżdża do Galicji. Odwiedził Buczacze, Tarnopol, Lwów i okoliczne miasteczka i wioski.

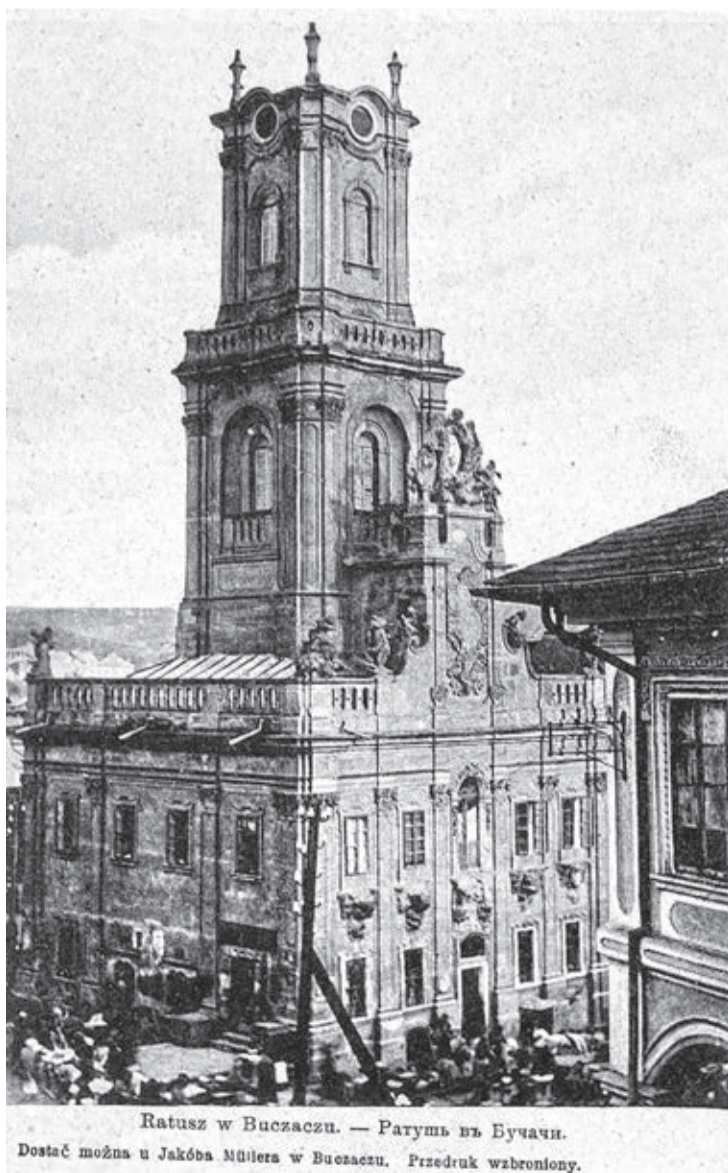
Odwiedziny rodzinnych stron zaowocowały powieścią „Gość na jedną noc”. W Buczaczu zastał ruinę materialną i duchową. „Gdziekolwiek spojrzysz – pisał Agnon, – wszędzie jedynie bieda i niedostatek”. Każdy dom, każde rumowisko przykuwało jego uwagę, wywoływało wspomnienia o tak drogiej przeszłości i napełniało smutkiem wrażliwą duszę. Nawet studnia, z której król Sobieski pił wodę, wracając ze zwycięskiej wyprawy, była zaniedbana i opuszczona: schody rozbite, a napis na tablicy zatarty. Na ulicach akacje,



POPIERSIE SZMUELA JOSEFA AGNONA W BUCZACZU

jabłonie i orzechy wycięte, nie widać było wesółych chłopców i dziewcząt, jak dawniej bywało, nie słychać śmiechu i śpiewów. Nie odczuł dawny mieszkaniec Buczacza tego wszystkiego, co zapamiętał z młodości, co ogrzewało jego duszę w dalekiej Palestynie i na drogach życia.

Oto typowy obrazek – losy jednej z bohatererek. Nad Strypą, przy ul. Gimnazjalnej stoi chatka starej kobiety. Wojna oszczędziła dom, również kobietę, jak dawniej, jest niezamężna. Żyje tu samotnie Fryda, wdowa. Na ścianie fotografia męża w mundurze. To Efraim Josel. W mieście żartobliwie nazywano go „Franciszkiem Józefem”, a na Frydę buczaccy żartownisie wołali „Cesarzowa”. Obok ojca stoją cztery synowie, też w mundurach. Wszyscy zginęli na wojnie. A gdzie jest zdjęcie Elimecha? Matka schowała je za lustro, bo wierzy, że żyje i wróci



Ratusz w Buczaczu. — Ратушь въ Бучачи.  
Dostać można u Jakóba Müllera w Buczaczu. Przedruk wzbroniony.



BANKNOT O NOMINALE 50 SHEKLI Z 1988 R. Z OKAZJI 100-LECIA URODZIN SZMUELA AGNONA

do domu. Od kiedy najmłodszy syn poszedł z domu, Frida żyje samotnie i czeka na syna. Nikt jej nie odwiedza, a ona rozmawia z cieniami. Frida czeka po powrót syna i przyście Mesjasza. W końcu umiera, nie doczekawszy się ani syna, ani Mesjasza...

Jak przekonał się pisarz, jedni Żydzi w Buczaczu pragnęli socjalizmu i popierali KPZU, inni sprzyjali odrodzeniu syjonizmu i szykowali się do emigracji. Między nimi wynikały ostrze sprzeczki o podłożu ideowym, lub dotyczące postaw niektórych rebe z Czortkowa, Jazłowca, Kosowa czy Husiatynia. Autor sympatyzuje z dawnymi współwyznawcami, którzy cenią tradycje ojców, przestrzegają tolerancji

międzynarodowościowej wobec Polaków i Ukraińców. Pisarz nie skupia uwagi na nieporozumieniach i antypatiach, wynikających niekiedy pomiędzy nimi. Jego bohaterowie nie stykają się z antysemityzmem (oprócz pełnego tragizmu opowiadania „W wierze” o wydarzeniach w okolicach Buczacza).

**Pisarz-realista nie idealizuje swoich bohaterów, lecz prawdziwie i czasem dowcipnie przedstawia różne typy swoich współwyznawców, nie przemilcza ich pożałliwości, zachowawczości, nadmiernego egoizmu, spotykanych zresztą w każdej wspólnocie ludzkiej.**

Romantyczny świat dzieciństwa i młodości, czarująca przyroda Przykarpacia, legendy, życie codzienne, obrzędy i zwyczaje diaspory żydowskiej oraz Żydów z Polski, Ukrainy, Austro-Węgier w Palestynie określają tematykę utworów literackich Szmuela Josefa Agnona. Przed czytelnikiem, niby na zwolnionym filmie przesuwają się powolna wędrowka przez miasteczka, wioski, przystanki w karczmach, przyjaźnie i spotkania z chłopami, wewnętrzne i międzyzwiązkowe kontakty. To twórczość liryczno-epicka, filozoficzna przypowieść o odwiecznych problemach ludzkiego życia w czasie i przestrzeni, o nierozzerwalności powiązań galicyjskich Żydów z miejscem swych narodzin.

Oprócz wspomnianych już powieści i opowiadań Agnona, powstałych na podstawie własnych przeżyć czy zasłyszanych opowiadań można wyróżnić „Szablę Dowbusza”, „Prostą historię”, „Starzy i młodzi razem” i inne. Ojczyzna stała mu się sniłą i Agnon przedstawiał

ją w swych powieściach. Przez całe swe długie życie i dalekie wędrowki Agnon zachował ogromną miłość do miejsca swych narodzin, opiewał dwie swoje Ziemie Obiecane – Buczacze i Jerozolimę. Tę miłość do rodzinnej ziemi przekazał Agnon swym dzieciom. W 1996 roku jego małą ojczyznę odwiedziła (w towarzystwie dziennikarzy francuskich, pracujących nad filmem o Agnonie) jego córka Emona z mężem. Wówczas zrodził się pomysł otwarcia w Buczaczu filii muzeum Agnona w Jerozolimie. Niestety nie został zrealizowany.

Prawdziwe uznanie międzynarodowe Agnon zdobył po ukazaniu się jego książek w USA w przekładzie na język angielski. Wydał je w Nowym Jorku Zelman Schoken. 85 głównych utworów Agnona ukazały się w 18. językach. Ostatnie wydanie za życia autora obejmowało osiem tomów (1953–1962).

Serce wielkiego mistrza słowa stanęło 17 lutego 1970 roku w Izraelu. Szmuel Josef Agnon zasłużył na wszechstronne zainteresowanie i szacunek. Dla uczczenia jego pamięci u nas zrobiono niewiele. Imieniem Agnona nazwano jedną z ulic w Buczaczu, obok ulic Mickiewicza i Szewcenki. W 2008 roku z okazji 120. rocznicy jego urodzin Poczta Ukrainy wyemitowała specjalny znaczek okolicznościowy, którego stemplowanie odbyło się w Buczaczu w dniu jego urodzin 17 lipca 2008 roku.

W Buczaczu przy ul. Agnona zachował się stary dworek z okresu Austro-Węgier, który entuzjasci wykorzystują jako scenę artystyczną dla miejscowych talentów, aby przyzwyczajając ludzi do piękna.

Projekt nazwano „Art-Dwór” i co niedzieli odbywają się tu koncerty, wieczory literackie, wystawy... W sieni budynku czynna jest stała ekspozycja fotografii o różnorodnej tematyce, pocztówek, haftowanych obrazów itd. Inicjatorem projektu jest muzyk i działacz społeczny Wiktor Hrebeniowski. Grał kiedyś z innymi członkami buczackiego zespołu „Opus” na ulicach niemieckiego Drezna, obok słynnej galerii obrazów. Tam wpadł na pomysł stworzenia takiego artystycznego miejsca w rodzinnym Buczaczu widząc jak Niemcy odnoszą się do swoich zabytków. Zyskał poparcie mieszkańców miasteczka – i tak powstał „Art-Dwór”.

26 czerwca 2016 roku przed wejściem do galerii zostało odsłonięte popiersie Szmuela Josefa Agnona. Projekt wsparli mecenas z Niemiec, małżeństwo Luiza i Michaela Bekero z Regensburga w Bawarii. Teren wokół pomnika został przygotowany z budżetu miasta Buczacze.

Miejsce to odwiedzają goście z Tarnopola, Lwowa, Kijowa, Iwano-Frankiwska, Doniecka, Zaporozża, z Ukrainy i zza granicy, w tym i z Polski. Otóż spuścizna kulturowa Szmuela Agnona z Buczacza nadal żyje i ma wpływ na nowe pokolenia.